

Protokół

7. posiedzenia 2. sesyi VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 1. lutego 1897 r.

Początek o godz. 10. min 40. przed południem.

Przewodniczący: Marszałek krajowy J. E. Stanisław hr. Badeni.

Sekretarze: Stanisław Niezabitowski, Zdzisław Tarnowski, Mieczysław Urbański.

Obecnych posłów 110.

Ze strony Rządu: c. k. Radca dworu Włodzimierz hr. Łoś.

Marszałek konstatuje dostateczną ilość posłów i otwiera posiedzenie.

Marszałek oznajmia, iż protokół piątego posiedzenia uważa za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów; protokół szóstego posiedzenia złożony jest w biurze sejmowem do przejrzenia.

Sekretarz p. Urbański odczytuje spis petycyj, wniesionych po dzień 1. lutego 1897, które przydzielono następującym komisjom:

Komisji drogowej L. s.: 1075, 1259.

Komisji budżetowej L. s.: 1076, 1249, 1250, 1251, 1252, 1253, 1254, 1255, 1256, 1257, 1258, 1260, 1261, 1262, 1263, 1264, 1265, 1266, 1267, 1268, 1269, 1270, 1271, 1272, 1275, 1276, 1277, 1278, 1279, 1280,

1281, 1282, 1283, 1284, 1285, 1286, 1287, 1288, 1289, 1292, 1303, 1304, 1308, 1309, 1310, 1313, 1314, 1315, 1322, 1324, 1325, 1326, 1329, 1332, 1333, 1334, 1335, 1356, 1357, 1358.

Komisji gminnej L. s.: 1077, 1078, 1079, 1080, 1081, 1082, 1083, 1084, 1085, 1086, 1087, 1088, 1089, 1090, 1091, 1092, 1093, 1094, 1095, 1096, 1097, 1098, 1099, 1100, 1101, 1102, 1103, 1104, 1105, 1106, 1107, 1108, 1109, 1110, 1111, 1112, 1113, 1114, 1115, 1116, 1117, 1118, 1119, 1120, 1121, 1122, 1123, 1124, 1125, 1126, 1127, 1128, 1129, 1130, 1131, 1132, 1133, 1134, 1135, 1136, 1137, 1138, 1139, 1140, 1141, 1142, 1143, 1144, 1145, 1146, 1147, 1148, 1149, 1150, 1151, 1152, 1153, 1154, 1155, 1156, 1157, 1158, 1159, 1160, 1162, 1163, 1164, 1165, 1166, 1167, 1168, 1169, 1170, 1171, 1172, 1173, 1174, 1175, 1176, 1177, 1178, 1179, 1180, 1181, 1182, 1183, 1184, 1185, 1186, 1187, 1188, 1189, 1190, 1191, 1192, 1193, 1194, 1195, 1196, 1197, 1198, 1199, 1200, 1201, 1202, 1203, 1204, 1205, 1206, 1207, 1208, 1209, 1210, 1211, 1212, 1213, 1214, 1215, 1216, 1217, 1218, 1219, 1220, 1221, 1222, 1223, 1224, 1225, 1226, 1227, 1228, 1229, 1230, 1231, 1232, 1233, 1234, 1235, 1236, 1237, 1238, 1239, 1240, 1248.

Komisji gospodarstwa kraj. L. s. : 1242, 1273, 1274.

Komisji podatkowej L. s. : 1243.

Komisji szkolnej L. s. : 1244, 1290, 1291, 1293, 1294, 1295, 1296, 1297, 1298, 1299, 1300, 1301, 1302, 1305, 1306, 1307, 1311, 1312, 1316, 1317, 1318, 1319, 1321, 1323.

Komisji prawniczej L. s. : 1245, 1246, 1339, 1340, 1341, 1342, 1343, 1344, 1345, 1346, 1347, 1348, 1349, 1350, 1351, 1352.

Komisji przemysłowej: L. s. 1247.

Komisji petycyjnej L. s. : 1320, 1327, 1328, 1330, 1354.

Komisji administracyjnej L. s. : 1331, 1336, 1337, 1355.

Komisji sanitarnej L. s. : 1338.

Po odczytaniu petycji Ls. 1270 I. gal. Stowarzyszenia głuchoniemych „Nadzieja“ we Lwowie o subwencję, przemawia p. Michalski popierając tę petycję.

Po odczytaniu petycji Ls. 1325, Ignacego Wachnianina proboszcza w Sieniawie o subwencję na konserwację ikonostasa w cerkwi, przemawia p. Wachnianin, popierając tę petycję.

Po odczytaniu petycji Ls. 1355, gminy m. Śniatyna o zezwolenie na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, przemawia p. Hamorak i stawia następujący wniosek!

Wysoki Sejm uchwalić raczy :

Petycję miasta Śniatyna przekazuje się Wydziałowi krajowemu jako komisji do zbadania i przedłożenia Wys. Sejmowi jeszcze w bieżącej seryi do uchwały ustawy, zezwalającej na pobór opłat od wódek i piwa na rzecz miasta.

Izba uchwała ten wniosek bez rozprawy.

Przemawia p. Gorayski, i wnosi aby petycję Ls. 841 gminy Osieka pow. Biał-

skiego o jednorazową zapomogę dla dotkniętych powodzią 24 rodzin, przydzieloną komisji gospodarstwa kraj., przekazać komisji budżetowej.

Izba uchwała powyższy wniosek bez rozprawy.

Komisarz rządowy Radca Dworu Włodzimierz hr. Łoś odpowiada na interpelację p. Bernadzikowskiego i tow. w przedmiocie rozwiązania zgromadzenia wyborów w pow. Bocheńskim.

Izba przystępuje do porządku dziennego, którego pierwszym punktem jest:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie rozszerzenia krajowej organizacyi sprzedaży soli.

Sprawozdawca p. Romanowicz uwolniony od czytania sprawozdania, wnosi, aby sprawozdanie to przekazano komisji solnej.

Izba uchwała ten wniosek bez rozprawy.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Vayhingera o zwoływanie Sejmu w porze odpowiedniejszej i na czas dłuższy.

Przemawia p. Vayhinger uzasadniając swój wniosek a pod względem formalnym wnosi, aby wniosek ten przekazano komisji prawniczej.

Podczas przemówienia p. Vayhingera obejmuje przewodnictwo J. E. Ks. kardynał Sylwester Sembratowicz.

Izba uchwała powyższy wniosek bez rozprawy.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Winniczuka o uwolnienie od wszelkich podatków gospodarzy wiejskich dotkniętych klęską pożaru.

Przemawia p. Winniczuk, uzasadniając swój wniosek a pod względem formalnym wnosi przekazanie tego wniosku komisji podatkowej.

Izba uchwała ten wniosek bez rozprawy.

Następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Soleckiego o przyspieszenie akcji w sprawie zakładania szkół ludowych w kraju.

Przemawia p. Soleski, uzasadniając swój wniosek a pod względem formalnym wnosi przekazanie tego wniosku komisji szkolnej.

Podczas przemówienia p. Soleskiego, J. E. Marszałek krajowy obejmuje napowrót przewodnictwo.

Izba uchwała powyższy wniosek bez rozprawy.

Następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzu funduszu szkolnego krajowego na rok 1897.

Sprawozdawca p. Kozłowski na wniosek sekretarza p. Stan. Niezabitowskiego zostaje uwolniony od czytania sprawozdania.

Marszałek otwiera rozprawę generalną.

Przemawia p. Bobrzyński.

Przemawia p. Soleski.

Przemawia po zamknięciu rozprawy sprawozdawca p. Kozłowski.

Przemawia Marszałek w kwestyi formalnego traktowania wniosków komisji przy rozprawie szczegółowej.

Sprawozdawca czyta!

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Fundusz szkolny krajowy:

Wydanki.

Rubr. I. pozycya 1—8, płaćce i dodatki 3,062,913 zł.

Izba uchwała bez rozprawy rubrykę I. zgodnie z wnioskiem komisji.

Sprawozdawca czyta:

Rubryka II. poz. 9—12. Remuneracye i zapomogi 54.100 zł.

Izba uchwała bez rozprawy rubr. II. zgodnie z wnioskiem komisji.

Sprawozdawca czyta:

Rubr. III. poz. 13. Koszta podróży i diety 5000 zł.

Izba uchwała bez rozprawy rubr. III. zgodnie z wnioskiem komisji.

Sprawozdawca czyta:

Rubr. IV. poz. 14—16. Dodatki, interkalarya i dary z łaski zwyczajne 47.723 zł. nadzwyczajne 3400 zł.

Izba uchwała bez rozprawy rubr. IV. zgodnie z wnioskiem komisji.

Sprawozdawca czyta:

Rubr. V. poz. 17. Zasiłki na budowę szkół 80.000 zł.

Izba uchwała bez rozprawy rubr. V. zgodnie z wnioskiem komisji.

Sprawozdawca czyta:

Rubr. VI. poz. 18—21. Zasiłki na utrzymanie szkół, na utrzymanie budynku szkolnego w Tarnowie, pomniejsze potrzeby szkolne i urządzenia, koszta nadzoru funduszów szkolnych miejscowych, zwyczajne 86 079 zł. nadzwyczajne 320 zł.

Izba uchwała bez rozprawy rub. VI. zgodnie z wnioskiem komisji.

Sprawozdawca czyta:

Rubr. VII. poz. 22. Przybory naukowe 18.460 zł.

Izba uchwała bez rozprawy Rub. VII. zgodnie z wnioskiem komisji.

Sprawozdawca czyta:

Rubr. VIII. poz. 23. Biblioteki okręgowe 4.125 złr.

Izba uchwała bez rozprawy rub. VIII. zgodnie z wnioskiem komisji.

Sprawozdawca czyta:

Rubr. IX. poz. 24. Na konferencye okręgowe 32.612 złr.

Izba uchwała bez rozprawy rub. IX. zgodnie z wnioskiem komisji.

Sprawozdawca czyta :

Rub. X. poz. 25. Stypendya 90 000 zł.

Izba uchwała bez rozprawy rub. X. zgodnie z wnioskiem komisji.

Rub. XI. poz. 26. Rozmaite wydatki 13.800 zł.

Przemawia członek Wydziału krajowego p. Romanowicz i wnosi, aby do rub. XI. wstawić w wydatkach nadzwyczajnych kwotę 12.000 złr.

Sprawozdawca zgadza się z tym wnioskiem.

Izba uchwała rub. XI. w wydatkach zwyczajnych 13.800 złr. zaś w nadzwyczajnych 12.000 złr.

Sprawozdawca czyta :

Rub. XII. 27. a t zasiłki dla szkół utrzymywanych przez korporacje nadzwyczajne 21.07 i złr.

Izba uchwała bez rozprawy rub. XII. zgodnie z wnioskiem komisji

Sprawozdawca czyta :

Suma wydatków wynosi zwyczajne 3,494.812 zł. nadzwyczajne 36.796 złr. razem 3,531.608 złr.

Marszałek wzywa sprawozdawcę do odczytania dochodów.

Sprawozdawca czyta :

Dochody :

Rub. I. poz. 1-7. Odsetki od kapitałów 34.204 zł.

Izba uchwała bez rozprawy rub. I. zgodnie z wnioskiem komisji.

Sprawozdawca czyta :

Rub. II. poz. 8-16. Dochody z dóbr, realności i innych praw 21.804 zł.

Izba uchwała bez rozprawy rub. II. zgodnie z wnioskiem komisji.

Sprawozdawca czyta :

Rub. III. poz. 17-24. Dodatki 1,285.441 zł.

Izba uchwała bez rozprawy rub. III. zgodnie z wnioskiem komisji.

Sprawozdawca czyta :

Rub. IV. poz. 25. Zysk ze sprzedaży książek szkolnych 2.835 złr

Izba uchwała bez rozprawy rub. IV. zgodnie z wnioskiem komisji.

Sprawozdawca czyta :

Rub. V. poz. 26. Zapisy i darowizny.

Rub. VI. poz. 27. Taksy od spadków 18 000 złr.

Izba uchwała bez rozprawy rub. VI. zgodnie z wnioskiem komisji.

Sprawozdawca czyta :

Rub. VII. poz. 28-30. Rozmaite wpływy 10 złr.

Rub. VIII. poz. 31. Dodatek z c. k. Skarbu Państwa 54.943 złr.

Rub. IX. poz. 32. Zwroty zaliczek udzielonych gminom na budynki szkolne z lat dawniejszych 6.215 złr.

Izba uchwała bez rozprawy rub. VII, VIII i IX. zgodnie z wnioskiem komisji.

Sprawozdawca czyta :

Suma dochodów wynosi 1,423.452 złr.

Wysoki Sejm raczy zezwolić na wstawienie niedoboru 2,108.156 zł. do pokrycia w rub. VII. poz. 59. wydatków funduszu krajowego.

Izba uchwała bez rozprawy powyższy wniosek.

Sprawozdawca czyta :

Wzywa się c. k. Radę szkolną krajową aby obmyśliła właściwy sposób ogłaszania konkursów, a ewentualnie zajęła się wydawnictwem osobnego pisma w tym celu.

Izba uchwała bez rozprawy powyższą rezolucję komisji.

Sprawozdawca czyta :

Wzywa się Wydział krajowy, ażeby przy reorganizacji szkoły wydziałowej żeńskiej w Krakowie na 5 względnie 6-klasową uwzględnił subwencję, którą gmina m. Krakowa pobierała z funduszu krajowego na tę szkołę od szeregu lat.

Izba uchwała bez rozprawy powyższą rezolucję komisji.

Sprawozdawca czyta :

Wzywa się Radę szkolną krajową ażeby obok zamknięć rachunków wydatków zwyczajnych funduszków miejscowych także podała zamknięcia rachunków wydatków nadzwyczajnych tychże funduszków łącznie ze Lwowem i Krakowem.

Izba uchwała bez rozprawy powyższą rezolucję komisji.

Sprawozdawca czyta :

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu sporządzenie dokładnego inwentarza gruntów i realności, z których wedle art. 15. ust. z 24. kwietnia 1894. pobiera dochody fundusz szkolny krajowy.

Izba uchwała bez rozprawy powyższą rezolucję komisji.

Następuje :

Sprawozdanie Komisji szkolnej o petycjach nauczycieli Wojciecha Kurka, Władysława Medweckiego i innych o wliczenie lat służby do emerytury.

Sprawozdawca p. Rayski odczytuje sprawozdanie komisji, zakończone następującym wnioskiem :

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

1) Nad petycjami Wojciecha Kurka (L. 116.) Władysława Medweckiego (L. 410.) Franciszka Popiela (L. 115.) i Zygmunta Turteltauba (L. 113.) przechodzi Sejm do porządku dziennego.

2) Petycję (L. 114.) P. Sabiny Hoffmanównej przekazuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania, możliwego uwzględnienia i przedłożenia odpowiedniego wniosku.

Izba uchwała bez rozprawy powyższy wniosek komisji, głosując nad każdym punktem tegoż wniosku oddzielnie.

Następuje :

Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycji Dyrekcyi galicyjskiego stowarzy-

nia opieki nad uwolnionymi więźniami w przedmiocie utworzenia krajowych zakładów poprawczych i przymusowej pracy.

Sprawozdawca p. Pilat odczytuje sprawozdanie komisji, zakończone następującym wnioskiem :

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Petycję stowarzyszenia opieki nad uwolnionymi więźniami o utworzenie krajowych zakładów poprawczych i przymusowej pracy przekazuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia przy sposobności wykonania poleceń sejmowych z 9. lutego 1895., w tym przedmiocie wydanych.

Izba uchwała bez rozprawy powyższy wniosek komisji.

Następuje :

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji Rady powiatowej w Samborze i Rady powiatowej w Jarosławiu w sprawie utworzenia instytucji weterynarzy okręgowych względnie subwencyonowanych.

Sprawozdawca p. Schnell odczytuje sprawozdanie komisji, zakończone następującym wnioskiem :

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by sprawę utworzenia instytucji okręgowych względnie subwencyonowanych weterynarzy wszechstronnie zbadał i sprawozdanie a względnie odnośne wnioski na najbliższej sesji sejmowej przedłożył.

Izba uchwała bez rozprawy powyższy wniosek komisji.

Sprawozdawca oznajmia, że tem samem załatwione zostały petycje ls: 653, 660, 934, 935, 936, 937, 938, 939, 940, 975, 976, 977, 1273, 1274.

Następuje :

Sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji Michała Staszkiewicza majstra mu-

rarskiego w Horodence o zarządzenie wypłaty z funduszu krajowego kwoty 120 złr. za nadobowiązkowe roboty murarskie wykonane dla szkoły rolniczej w Horodence.

Sprawozdawca p. Żardecki odczytuje sprawozdanie komisji, zakończone następującym wnioskiem:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Michała Staszkiewicza, majstra murarskiego z Horodenki o wynagrodzenie z funduszu krajowego za wykonane nadobowiązkowe roboty dla szkoły rolniczej w Horodence odstępuje Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i odpowiedniego załatwienia.

Izba uchwała bez rozprawy powyższy wniosek komisji.

Na tem wyczerpano porządek dzienny.

Marszałek wzywa sekretarzy do odczytania złożonych wniosków i interpelacyj.

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski odczytuje następujący wniosek.

W n i o s e k.

Podpisani wnoszą:

Zważywszy, że nauczyciele szkół ludowych nie mogą wydołać przez lat 40 żmudnym obowiązkom swojego zawodu, co stwierdza bardzo mały procent wysłużonych emerytów-nauczycieli;

zważywszy, że nauczycielom szkół średnich, którzy pracują w podobnych ciężkich i siły wyczerpujących warunkach, przyznano już dawno 30 lat służby, upoważniających do emerytury;

zważywszy, że bardzo skromna płaca i z nią połączone łącznie zaopatrzenie najniezbędniejszych potrzeb nauczyciela ludowego, wyczerpują zbyt raźnie i wczesnie siły jego fizyczne i umysłowe w takim stopniu, że po latach trzydziestu kilku jest najczęściej niezdolnych do należytego i skutecznego sprawowania swego urzędu;

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy:

U s t a w a

z dnia zmieniająca artykuły 35, 40, 44, 45, 52 i 53 ustawy z dnia 1. stycznia 1889 roku „O stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych“ (Dziennik ustaw krajowych z dnia 17. stycznia 1889 Cz. III. Nr. 16).

Artykuł I.

Artykuły 35, 40, 44, 45, 52 i 53 ustawy z dnia 1. stycznia 1889 r. „O stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych“ (Dziennik ustaw krajowych z dnia 17. stycznia 1889 Część III Nr. 16) przestają obowiązywać w obecnym brzmieniu, i mają opiewać jak następuje:

Art. 35. Po trzydziestopięcioletniej służbie nie można żadnemu nauczycielowi odmówić stałego przeniesienia w stan spoczynku.

Dobrowolne zrzeczenie się posady lub samowolne jej opuszczenie, utrata posady lub wydalenie ze służby (art. 24 lit. d, e) pozbawia prawa do emerytury, jakoteż do odprawy. Dopóki trwa śledztwo dyscyplinarne przeciw nauczycielowi, nie może ten zrzekać się posady.

Art. 40. Stały nauczyciel, który nie wysłużył jeszcze lat dziewięciu, nie ma prawa do emerytury. Przyzwolnieniu od służby otrzyma on stosowną odprawę, którą Rada szkolna krajowa wyznaczy; a która nie może przekraczać półtorarocznej należności, obliczonej według artykułu poprzedniego.

Po wysłużonych dziewięciu latach dostaje emeryt „ $\frac{9}{35}$ “ części, a za każdy rok dalszy jeszcze „ $\frac{1}{35}$ “ część należności, obliczonej jak wyżej.

Nauczyciel stały, który w czasie służby stracił wzrok lub zmysły, tudzież nauczyciel, który z powodu wykonywania obowiązków nauczycielskich stał się zupełnie nieudolnym do pełnienia służby, otrzyma

„ $\frac{9}{35}$ “ pobieranej płacy jako emeryturę, chociaż dziewięciu lat nie wysłużył.

Art. 44. Wdowy po nauczycielach, którzy nie wysłużyli jeszcze lat dziewięciu, otrzymają stosowną odprawę, którą Rada szkolna krajowa wyznaczy, a która nie może przekraczać jednej czwartej części półtorarocznej należności męża, obliczonej według art. 39.

Taka sama odprawa należy się sierotom niżej lat dwudziestu życia po nauczycielach, którzy nie wysłużyli lat dziewięciu.

Jeżeli prócz wdowy pozostało potomstwo niżej lat dwudziestu życia, otrzyma wdowa dla tego potomstwa jako odprawę połowę należności, którą sama tytułem odprawy otrzymała.

Art. 45. Wdowie po nauczycielu, który służył lat dziewięć albo więcej, należy się stała roczna pensja wdowia, wynosząca jedną trzecią część ostatniej płacy rocznej zmarłego nauczyciela, o ile się ona miała liczyć przy wymiarze emerytury.

W tej samej wysokości otrzyma pensję wdowa po nauczycielu, zmarłym w stanie spoczynku, jeżeli jego emerytura przynajmniej tyle wynosiła; w przeciwnym bowiem razie otrzyma wdowa pensję, równającą się emeryturze zmarłego męża.

Jeżeli jednak małżeństwo było zawarte już po przeniesieniu nauczyciela w stan spoczynku, lub jeżeli z winy żony nastąpiła separacja sądowa od stołu i łoża, lub nastąpił rozwód, w takim razie wdowa, a względnie rozwiedziona żona, po zmarłym nauczycielu nie ma prawa do pensji wdowiej ani do odprawy.

Z chwilą zawarcia ponownego małżeństwa wypłata pensji wdowiej ustaje. Wdowa jednak ma prawo albo żądać tytułem odprawy wypłacenia dwuletniej pensji wdowiej, którą przed powtórnym zamęciem pobierała, albo zastrzedz sobie tę samą pensję wdowią na wypadek powtórnego owdowienia.

Art. 52 Na pokrycie wydatków, wpływających z tytułu IV. niniejszej ustawy,

służy osobny krajowy fundusz szkolny emerytalny, do którego wpływają:

a) dochody majątku zakładowego;
b) stały corocznie udzielany datek z funduszu szkolnego krajowego,
c) zapisy i darowizny, na ten cel przeznaczone;

d) interkalarya od opróżnionych posad, o ile nie przypadną spadkobiercom zmarłego dyrektora, starszego nauczyciela, lub nauczyciela w ogóle, albo też nie zostaną użyte na wynagrodzenia dla zastępcy nauczyciela, jednak nie dłużej, jak przez trzy miesiące od dnia opróżnienia posady nauczyciela;

e) spłaty kwot dwuprocentowych, powyżej oznaczonych w art. 50.

f) stałe wkładki samych nauczycieli, które w pierwszym roku po zamianowaniu wynoszą 10% pobieranej przez nich płacy, a przy każdym podwyższeniu teje 10% od nadwyżki, oprócz tego corocznie 2% od rocznej płacy.

g) dodatek z funduszu krajowego, o ile wpływy z powyższych źródeł nie starczą na pokrycie rocznych wydatków.

Po 35-letniej służbie ustaje obowiązek uiszczania opłat, pod lit f) wymienionych.

Artykuł II.

Wykonanie tej ustawy polecam Minirowi Wyznań i Oświecenia.

Lwów dnia 30. stycznia 1897.

Wnioskodawca:

Józef Soleski w. r.

Rotter, d'Abancourt, Małachowski, Albin Rayski, Romanowicz, Vayhinger, Fruchtman, Czartoryski. Jahl, Milan, Michalski, Szczepanowski, Dr. Olpiński, Loewenstein, Żardecki, Klemensiewicz, L. Wiśniewski, Dr. Jakliński, Pogonowski, Bojko, Styła, F. Krempa, Dr. Bernadzikowski, Wójcik.

Marszałek oznajmia iż pierwsze czytanie tego wniosku zamieści na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Sekretarz p. Stanisław Niezabitowski odczytuje następującą interpelację do c. k. Komisarza rządowego.

I n t e r p e l a c y a

do JW. Pana Komisarza rządowego
w miejscu.

Podpisani zapytują kiedy stanie się za-
dość uchwale Wysokiego Sejmu z dnia
31. Stycznia 1897, wzywającej Rząd, ażeby
w jak najkrótszym czasie wniósł w Radzie
Państwa ustawę, zmieniającą postanowie-
nia w ten sposób, iż znosi się opłatę zado-
rzenia pism sądowych w kwocie 17¹/₂ ct.?

Lwów dnia 1. lutego 1897.

Interpelujący.

Jan Data.

Kramarczyk, G. Milan, F. Krempa,
Warzecha, Bojko, Wachnianin, Styła, Ber-
nadzikowski, Winniczuk, Hamorak, Poto-
czek, Okuniewski, W. Szwed, Theodoro-
wicz, Ostapczuk, Niebyłowicz, Wójcik, No-
wakowski.

Marszałek oznajmia, iż interpelację tą
udzieli p. Komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Urbański odczytuje nastę-
pującą interpelację do c. k. Komisarza rzą-
dowego.

I n t e r p e l a c y a

do JW. Pana Komisarza rządowego
w miejscu.

Ubolewania godnem jest położenie żoł-
nierzy odchodzących na urlop po odbytej
trzechletniej służbie wojskowej, którzy nie
mając własnego lepszego ubrania, powra-
cają od wojska boso i w tak lichiej odzie-
ży, że aż litość bierze patrząc na to, że
za jego trzechletnią dla dobra kraju i pań-
stwa pełnioną pracę, nie dano mu nawet
ani starej odzieży lub podartego obuwia,
aby w razie zimna bez narażenia własnego
zdrowia do rodzinnego miejsca lub swego
zajęcia powrócić mógł.

Zważywszy jednak, że niektórzy żoł-
nierze wstępując do wojska nie mają nawet

takiego ubrania, aby po ukończonej służbie
użyć go do dalszej przyodziewy, inni zno-
wu złożywszy swą odzież w magazynach
wojskowych przez przeciąg trzechletniej
służby z powodu zawilgnienia i innych przy-
gód ulegają zepsuciu.

Zważywszy nakoniec, że żołnierze od-
chodzący od wojska dla braku odpowie-
dniej przyodziewy, traktowani są nie polu-
dzku i narażeni na różne choroby pocho-
dzące z zaziębienia, dlatego zapytują pod-
pisani, czyli Wys. c. k. Rząd nie byłby ła-
skaw żołnierzom odchodzącym ze służby
prezencyjnej dać przynajmniej starszy woj-
skowy mundur lub też pieniężny zasiłek
na zakupno choćby uboższej cywilnej przy-
odziewy?

Interpelujący.

W. Szwed.

Kramarczyk, Warzecha, Data, Nowa-
kowski, Potoczek, Bojko, Krempa, Styła,
Winniczuk, Ostapczuk, G. Milan, Niebyło-
wicz, Okuniewski, Wójcik.

Marszałek oznajmia, iż interpelację tę
udzieli p. Komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Urbański odczytuje nastę-
pującą interpelację do Wydziału krajowego:

I n t e r p e l a c y a

do Wys. Wydziału krajowego we Lwowie.

Jeszcze w r. 1895 w ciągu trwania
sesji sejmowej wniósło petycję do Wys.
Sejmu miasteczko Wielanowice wraz z oko-
licznymi gminami o utworzenie Sądu po-
wiatowego w Wielanowicach, która to pe-
tycja odesłaną została Wys. Wydziałowi
krajowemu do zbadania i postanowienia
odpowiednich wniosków na najbliższej sesji
sejmowej.

Ponieważ ale w sprawozdaniu Wydzia-
łu krajowego z departamentu VI, za r. 1896
nie ma żadnej wzmianki co się dzieje ze
sprawą utworzenia sądu powiatowego w
Wielanowicach, dlatego podpisani zapytują
o ile sprawa utworzenia sądu powiatowe-
go w Wielanowicach postąpiła naprzód i

kiedy takowej przedłożenie do uchwały Wys. Sejmu spodziewać się można.

Lwów dnia 1. lutego 1897.

Interpelujący:

F. Kramarczyk

Wójcik. Okuniewski, Szwed, Żardecki, Warzecha, Potoczek, Niebyłowiec, Hamorak, Milan, Winniczuk, Ostapczuk, F. Krempa, Dr. Bernadzikowski, Styła, Bojko, Nowakowski.

Marszałek oznajmia, iż interpelację tę udzieli Wydziałowi krajowemu.

Sekretarz p. Karatnicki, odczytuje następujący wniosek:

W n i o s e k.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, ażeby w jak najkrótszym czasie przystąpił do założenia seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Kołomyi i seminaryum męskiego w Horodence.

Lwów dnia 1. lutego 1897.

Wnioskodawca:

Okuniewski w. r.

Kulczycki, Soleski, Niebyłowiec, Data, Nowakowski, Ostapczuk, G. Milan, Dr. Bernadzikowski, Bojko, Winniczuk, Kramarczyk, Styła, F. Krempa.

Marzałek oznajmia, iż pierwsze czytanie tego wniosku zamieści na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Sekretarz p. Karatnicki, odczytuje następującą interpelację do c. k. Komisarza rządowego

I n t e r p e l a c y a.

do Wgo Pana c. k. Komisarza rządowego.

Od dłuższego czasu powtarzają się we wsi Lisiatyczach w powiecie Stryjskim nowe napady, bójki i różne zaburzenia pokoju publicznego.

Wieczorami i nocami włóczą się bandy zdemoralizowanych i podpitych parobków,

k którzy napadają i zniewarzają spokojnych przechodni wyrządzają różne psoty koło chałup, wywołują bójki i hałaburdy. Miejscowy wójt, Jakiem Tyźbir, który cieszy się niezwykłą protekcją władz administracyjnych, nietylko nie występuje przeciw tym nocnym awanturom, ale przeciwnie popiera je, a na czele bandy awanturników stoją dwaj jego synowie, Nykoła Tyźbir i Michał Tyźbir.

Dziwnym zbiegiem okoliczności wszystkie te napady skierowane są wyłącznie przeciw tym włościanom, którzy nie są zwolennikami tej demoralizacji, jaką szerzą we wsi wójt, arendarz i ich poplecznicy a natomiast dążą do zaprowadzenia w gminie porządku, wstrzeźliwości, oświaty i samopocy ekonomicznej, — najbardziej zaś przeciw tym jednostkom, które ostatnimi czasami założyły we wsi sklepik chrześcijański i zabrały się energicznie do uporzędzenia kasy cerkiewnej, której fundusze w wysokości kilku tysięcy przepadają rozpozyczone, głównie w kieszeni, wójta, jego familiantów i najbliższych popleczników.

We wsi Lisiatyczach istnieje posterunek żandarmeryi, reprezentowany przez wachmistrza żandarmeryi (Postenführer) Żaka znanego już z zeszłorocznej interpelacji w Sejmie, który odznaczał się nadzwyczajną energią przy wyborach sejmowych w r. 1895, kiedy to aresztował bez podstawy i bez namysłu zupełnie niewinnych ludzi a w dodatku z równą energią prześladował obywateli, którzy brali udział w deputacji do Najj. Pana.

Teraz jednak wobec tych hałaburd nocnych, groźących w najwyższym stopniu publicznemu pokojowi, on nie tylko zachowuje się całkiem biernie, nie tylko widocznie toleruje, ale też formalnie popiera wspomniane napaści i zaburzenia.

Czując za sobą plecy miejscowej zwierzchności gminnej i żandarmeryi, posunęli się wspomniani awanturnicy w Lisiatyczach do strasznych krwawych zbrodni, które w tej wsi i w okolicy wytworzyły groźny stan publicznego zaniepokojenia i podkopania wszelkiej powagi prawa, z drugiej zaś stro-

ny stały się nader niebezpiecznym precedensem dla pokoju publicznego i dla porządku prawnego na przyszłość.

W nocy z dnia 23. na 24. stycznia 1897 snuły się po wsi Lisiatyczach wielkie tłumy hałaburdników, napadały przechodnie i znieważały ich czynnie, jednakże z powodu, że atakowanym udało się zawczasu uciec, nie przyszło jeszcze tej nocy do żadnego większego ekscesu. A wieczorem 24. stycznia 1897. nowi napastnicy napadli na ulicy i pobili mniej lub więcej ciężko pięciu spokojnych ludzi, mianowicie: Stefana Stanisław, Michała Stanisław, Fedia Haszczija, Ołeksę Iwanciowa i Nykołę Ciapka.

Tegoż samego dnia około godziny 10. w nocy napadł wielki tłum hałaburdników na gospodarza Andrzeja Bernika, i towarzyszy który w towarzystwie czterech innych gospodarzy wracał furą ze Struja i wiozł towary dla nowo założonego sklepiku. Tłum nocnych rozbójników pod dowództwem obu wójtowych synów tudzież Mikołaja Darmochwała i Pańka Haszczija bił Bernika i towarzyszy kijami i prześladował ich tak zawzięcie i gwałtownie, że ci musieli porzucić furę i schronić się do chaty gospodarza Ołeksy Kuryłyyszyna. Jednak i tu napadli na nich wspomniani rozbójnicy powytlukali okna i dopuścili się gwałtu publicznego, wskutek czego prześladowani i tu nie byli bezpieczni i musieli dalej uciekać przed napastnikami. Andrzejowi Bernikowi udało się uciec do domu, gdzie jest pomieszczony posterunek żandarmeryi.

Andrzej Bernadzik, obawiając się o swe życie, błagał żandarma Żaka, aby mu pozwolił u siebie przenocować, jednak żandarm nie chciał na to się zgodzić, chociaż Bernik ze łzami w oczach przedstawił mu, że za drzwiami domu czeka go prawdopodobnie śmierć. Gdy wszystkie prośby Andrzeja Bernadzika pozostały bez skutku, oświadczył mu żandarm Żak, że go odprowadzi do domu. Zaledwie jednak uszli kilkadziesiąt kroków, wypadło znowu kilkunastu zbrojców, którzy mimo obecności żandarma rzucili się na Andrzeja Bernika, położyli go na ziemię i bili go kijami, a niektórzy

z nich kopali go kolanami i zadali mu cztery ciężkie rany skwalifikowane przez komisję sądowo-lekarską jako niebezpieczne ciężkie uszkodzenie ciała, które tylko dlatego nie zagrażały utratę życia, że Bernik był odziany w podwójną zimową grubą odzież, przez którą jemu ciosy nożami zadawano. Wszystko to działo się w oczach żandarma, który ograniczył się tylko na łagodnym upomnieniach, a nietylko nie zrobił użytku z broni i nie aresztował winnych do czego na mocy ustawy był obowiązany, ale zachowaniem się swoim zdawał się im dawać otuchy.

Jeżeli się zważy z jednej strony, że żandarm Żak jest notorycznym wrogiem Andrzeja Bernika, że już przed wyborami do Sejmu swoim fałszywym donosem spowodował jego niewinne uwięzienie i 23 dniowe bezpodstawne przytrzymanie w areszcie śledczym, że z powodu zażalenia Bernika miał ten żandarm Żak dochodzenie przeciw sobie o niewinne prześladowanie i znieważanie uczestników deputacyi, że Żak jest silnym protektorem wójta Tyźbira, który jest moralnym, a jego synowie fizycznymi sprawcami tej zbrodni, z drugiej zaś strony jeżeli się zważy, że nasz lud wiejski notorycznie truchleje na sam widok żandarma i w jego obecności stanowczo żaden z włościan naszych nie dopuścił by się zbrodni, to okazuje się rzeczą nie małą pewną, że sprawcy tej zbrodni zamierzonego morderstwa działali tak, mając zapewnienie, że ze strony żandarma nie doznają żadnej przeszkody a jest nawet jeden świadek, którego nazwisko wymienią interesowani przy rozprawie karnej, a który miał sposobność słyszeć, jak żandarm Żak układał się z jednym ze sprawców, mianowicie z Mikołajem Darmochwałem co do planu tego napadu, na osobę Bernika.

Na wszystkie zbrodnie, na całe to awanturnicze zaburzenie, panujące w Lisiatyczach, patrzy najspokojniej Zwierzchność gminna, grubo osobiście interesowana, jak niemniej i powiatowa władza polityczna która ani pomyślała dotąd o poczynieniu

jakichkolwiek kroków, tak, że zachowanie się jej wobec tych wypadków robi wrażenie, jakoby wszystkie zbrodnie i zaburzenia były jej na rękę. Charakterystycznym jest także i to, że żandarm Żak, który obowiązany był o tych wypadkach zrobić natychmiast doniesienie do rządu, nieuczynił tego, i wyprzedziła go komisya sądowo-karna c. k. Sądu pow. w Stryju, która na podstawie prywatnego doniesienia została na drugi dzień zesłaną. W obec tego jawnie sprzyjającego stanowiska zwierzchności gminnej i posterunku żandarmeryi tudzież wobec nader dwuznacznego postępowania Starostwa Stryjskiego rozruchy i napady w Lisiatyczach nie tylko nieustają ale stają się coraz groźniejszymi. Pomimo aresztowania dwóch sprawców, reszta rozbojników z niearesztowanymi dotąd synami wójta na czele pije całemi nocami po karczmach i odgraża się, że pozabija wszystkich swoich przeciwników, wskutek czego zarówno we wsi jak i w okolicy panuje niesłychana panika, a terrorizm, rozsiewany przez tę szajkę złoczyńców, wzrasta z każdym dniem i w żywe oczy urąga wszelkiemu prawu i porządkowi.

Ponieważ fakta powyższe przy obecnym ustroju prawnym są wielką anomalią, ponieważ interes powagi władz i ustaw jak nie mniej interes porządku publicznego wymaga, by także anomalie nie zdarzały się i jak najrychlej zostały usunięte, ponieważ zachowanie się wyżej wspomnianych władz i ich organów jest na każdy sposób w wysokim stopniu nieodpowiednie, a wskutek tego krąży i utrzymuje się w powiecie Stryjskim pogłoska że gwałty w Lisiatyczach dzieją się za wiadomością władz administracyjnych i są tylko przygrywką do większych gwałtów, jakie mają nastąpić przy wyborach do Rady państwa, przeto podpisani zapytują Wysoki Rząd:

1) Czy Wysoki Rząd wie o powyższych faktach, a równocześnie wzywają:

2) by Wysoki Rząd przedsięwziął jak najrychlej środki celem stłumienia tych gwałtów i restytuowania prawnego porządku i bezpieczeństwa;

3) by w szczególności Wysoki Rząd wzmocnił jak najrychlej posterunek żandarmeryi w Lisiatyczach, tudzież by usunięto żandarma Żaka, przeciw któremu już drugi raz podnoszą się ciężkie oskarżenia, i by do tego posterunku przeznaczył żandarmów, w tych stosunkach osobiscie nie interesowanych.

4) by Wysoki Rząd polecił stanowczo c. k. Starostwu w Stryju, żeby ono zwróciło bacność i uwagę na stosunki w Lisiatyczach i zajęło się przywróceniem tam porządku prawnego z wszelką bezstronnością i energią;

5) by Wysoki Rząd Zwierzchność gminną w Lisiatyczach, a w szczególności naczelnika gminy jako motora i sprawcę tych zbrodniczych rozruchów i niepokojów jak najrychlej z urzędowania usunął i wybory nowej Zwierzchności zarządził.

Interpelujący:
Okuniewski w. r.

Nowakowski, Hamorak, Bojko, F. Krempa, Wójcik, Dr. Olpiński, Kulczycki, Ostapczuk, Winniczuk, Karol Dzieduszycki, Dr. Bernardzikowski, Karatnicki, Niebyłowiec G. Milan.

Marszałek oznajmia, iż interpelację tę udzieli p. Komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Karatnicki, odczytuje następującą interpelację do c. k. Komisarza rządowego:

I n t e r p e l a c y a

posła Dymitra Ostapczuka i towarzyszy.

We wsi Łubiankach wyższych powiatu zbarańskiego, zapisało się z wiosną 1896 kilkudziesięciu włościan, przeważnie uboższych, albo średnio zamożnych u właściciela dóbr „na choptu“. Codzień brali płachtę chwastu z lasu przez 2—3 miesiące, i za to po 15 dni odrobili. Ale stała się taka rzecz. Nie jeden, który miał jakąś przeszkodę i nie mógł pójść za chwastem, powetowywał sobie następnie ten ubytek dwoma albo i trzema płachtami na dzień, stosownie do tego, ile razy miał przeszkodę.

Posiepacy dworscy wyłapywali takich przemytników, zabierali płachty, a wyłapywanych zapisywali.

Takich wypadków było ponad 60. Leśniczy ocenił każdą płachtę chwastu na 45 ct. i doniósł o tem do Starostwa. Starostwo wyznaczyło termin i miała się odbyć we wsi rozprawa. Nadszedł termin. Komisarz Starostwa, Krynicki, zamiast przyjechać do wsi, pojechał na leśniczówkę i tamtędy nakazał wójtowi przypędzić ludzi. Rozprawa odbyła się krótko. Komisarz przysądzał za każdą „przekradzioną“ płachtę chwastu po 55 ct. w a. Ludzie przyjmowali w milczeniu taki wyrok, gdyż komisarz nie dawał sobie dużo mówić. Ale znalazł się między ludźmi jeden śmielszej natury, który w żaden sposób nie mógł pogodzić się z wyrokiem, był to Maksym Cybulka. On też i oświadczył grzecznie Komisarzowi, że wyroku nie przyjmuje i że zgłasza rekurs. Komisarz poczerwieniał ze złości. „Ty złodzieju!“ „Ty buntowniku!“ rozkrzyczał się on na Cybulakę, „to tylu ludzi tutaj jest i nikt nie znalazł się taki mądry, jak ty!“ Tu poczęstował Komisarz Cybulaka tak silnie pięścią w pierś, że ten mało na ziemię się nie powalił. „Masz do tego jeszcze 8 dni aresztu, abys pamiętał, jak rekurować!“ Za kilka dni dostał Cybulaka wezwanie do Starostwa, a gdy stawił się na termin, to komisarz (ten sam) potwierdził swój poprzedni wyrok, i chociaż

Cybulak znowu zgłaszał rekurs, komisarz kazał go zaraz wsadzić do aresztu na 8 dni.

Ze względu, że takie postępowanie p. Komisarza Krynickiego sprzeciwia się ustawie, krzywdzi ludzi i wzbudza w nich niezadowolenie, zapytują podpisani c. k. Komisarza rządowego:

1) Jak wytłumaczy taki postępek p. Komisarza Krynickiego?

2) Czy Rząd jest gotów przeprowadzić dochodzenie w tej sprawie i ukarać winnego urzędnika?

3) Co zamierza Rząd uczynić, by takim i podobnym nadużyciom władz administracyjnych na przyszłość zapobiedz?

Lwów dnia 1. lutego 1897.

Interpelujący

Dymitr Ostapczuk w. r.

Stefan Nowakowski, Wójcik. F. Krem-pa, Styła, Bojko, Winniczuk, Dr. Bernadzikowski, Warzecha, Kramarczyk, W. Szwed, Potoczek, Data, Niebyłowiec, G. Milan, Hamorak.

Marszałek oznajmia, iż interpelację tę udzieli p. Komisarzowi rządowemu.

Marszałek zamyka posiedzenie, zaznaczając następne na 3 lutego 1897, godzina 10 przed południem, a zarazem odczytuje porządek dzienny następnego posiedzenia.

Koniec posiedzenia o godzinie 1 minut 25 po południu.

Marszałek krajowy:

Stanisław Badeni w. r.

Sekretarze:

Stanisław Niezabitowski w. r.

Mieczysław Urbański w. r.